

Odpadowe dylematy

Napisano dnia: 2020-02-15 11:12:28



NOWA RUDA. Problem gospodarki odpadami jest jednym z bardziej ważkich i trudnych dla samorządów lokalnych w całym kraju. To z uwagi na koszty, jakie dzisiaj kształtują się na rynku ich odbioru. Ceny są bardzo wysokie, bo coroczną urealnianą podwyżką tzw. opłaty środowiskowej, nakładanej przez rząd w drodze rozporządzenia, doprowadzono do tego, że stanowi trzecią część kosztów jednej tony odpadów. Warto pamiętać, że to właśnie jest jednym z elementów kosztotwórczych. W ostatnich dwóch latach on wywindował te ceny bardzo wysoko.

*- Innym problemem, który obecnie jest bardzo poważny, to fakt, że na etapie końcowym prowadzona selektywna zbiórka odpadów powoduje, iż nie ma chętnych do zagospodarowania ich wyselekcjonowanych frakcji - akcentuje burmistrz Nowej Rudy **Tomasz Kiliński**. - Chodzi o elementy plastikowe, szkło czy papier. Tak właściwie to musimy je - pomimo wyselekcjonowania, które przecież kosztuje i też ma wpływ na cenę - oddawać do RIPOK-u po cenie zbliżonej do odpadów zmieszanych. A kiedyś można było je sprzedać, później oddać, zaś teraz musimy za nie zapłacić. To wszystko generuje wzrost kosztów.*



Rzeczywistość pokazuje, jak poważny jest to dylemat w skali całego kraju. Dlatego władze państwowe muszą zająć się nim jak najszybciej. Inaczej społeczeństwo wypowie posłuszeństwo, bo już nie będzie go stać na ponoszenie coraz wyższych opłat za mocno niedopracowany system.

A w Nowej Rudzie szuka się rozwiązań, które pomogą w jakiś sposób te koszty obniżyć. Ale porównując je do stawek obowiązujących w innych gminach wcale łatwo nie będzie. Ceny ustalane przez samorządy nie zawsze pokrywają koszty organizacji systemu. A ten zawiera m.in. częstotliwość odbioru odpadów. która na terenie miasta jest bogata, zarazem generująca wydatki. Być może należy zredukować ową częstotliwość, tylko czy przypadkiem nie odbije się to na pogorszeniu np. stanu sanitarnego miasta.

(bwb)

Foto ilustracyjne